

Konkluzja Jakuba Dzikowskiego w sprawie separacyjnej Dzikowskich.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 181, s. 561–564.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.

Druk współczesny

[s. 561]

Konkluzja ze strony Jakuba Dzikowskiego rekurenta, przeciwko Konstancji Dzikowskiej rekurowanej.

Najwyższy Sądzie!

Konstancja z Piotrowiczów Dzikowska na zasadzie § 108 części I Kodeksu Galicyjskiego pozwała małżonka swego Jakuba Dzikowskiego o separację i alimenty, a gdy śp. Wołczyński adwokat od pozwanego ustanowiony sprawę tę zaocznie i bez udowodnienia zasad skargi osądzić dopuścił, taż powódka uzyskała wyrok magistratualny krakowski dnia 30 września 1808 r., dający miejsce separacji, a oraz pozwanego na płacenie alimentów dziennie po 45 krajcarów wskazujący. Od takowego wyroku rekurrujący założył apelację, lecz były Sąd Apelacyjny Galicji Zachodniej wyrok magistratu krakowskiego mocą dekretu de dato 10 marca 1809 r. w całej osnowie zatwierdził. Gdy Jakub Dzikowski dowiódł, iż jedynie z winy adwokata swego śp. Wołczyńskiego sprawę z małżonką swoją przegrał, wystarał się w tymże procesie o restytucję in integrum w byłym Magistracie Krakowskim, który zważywszy prawne powody jego żądania dekretem swoim de dato 10 sierpnia 1810 r. uznał, iż powrócenie sprawy o alimenty przywiedzionej do pierwszego stanu ma miejsce.

Od takowego dekretu rekurrowana założyła apelację, która przez wyrok byłego Trybunału Cywilnego I Instancji Departamentu Krakowskiego de dato 27 kwietnia 1811 r. uchyloną i wyrok byłego Magistratu Krakowskiego de dato 10 sierpnia 1810 w całej swej mocy zachowanym został.

Po zaprowadzeniu Kodeksu dzisiejszego Jakub Dzikowski z powodu kilkuletniej separacji, na zasadzie art. 310 Kodeksu Cywilnego pozwał Konstancję Dzikowską o rozwód, które żądanie były Trybunał Cywilny I Instancji Departamentu Krakowskiego wyrokiem swoim de dato 4 kwietnia 1816 r. dlatego jedynie uchylił, iż małżonka jego nie była pierwaj przywołaną, czyli chce zezwolić na ustanie rozdziału, i że rekurrujący nie okazał, z jakich przyczyn separacja w byłym Magistracie Krakowskim nastąpiła. W skutku takowego wyroku Jakub Dzikowski najprzód przez pozew de dato 2 maja 1816 r. powtórnie dnia 2 kwietnia 1817 r. małżonkę swoją stosownie do przepisu art. 310 Kodeksu Cywilnego przywołał, ażeby albo do domu wspólnego mieszkania powróciła, albo też na ustanie rozdziału i alimentów zezwoliła. Nadto stosując się do wyroku byłego Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego przy wprowadzeniu swej sprawy na dniu 26 lutego 1817 r. złożył

motywa separacji, dowodzące, że taż separacja z powództwa Konstancji Dzikowskiej, na zasadzie srogości, cudzołóstwa i marnotrawstwa jemu zarzuconych, lecz świadkami nieudowodnionych, nastąpiła.

Trybunał I Instancji Wolnego Miasta Krakowa nie wdając się wcale w rozsądzenie in merito powództwo rekurrującego wprost jako niegruntowne uchylił, dlatego jakoby jego żądaniu wyrokiem Trybunału Cywilnego de datto 4 kwietnia 1816 r. już odmówiono, i że ten [s. 562] wyrok stał się prawomocnym. Od takowego wyroku Jakub Dzikowski odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który wyrokiem swoim de datto 29 maja 1817 r. już nie z pobudek Trybunału I Instancji jako niegruntownych, lecz z nowego wcale powodu, to jest, „że Jakub Dzikowski będąc początkowo pozwanym od wyroku w Magistracie Krakowskim dnia 30 września 1808 r. zapadłego nie apelował, temuż się dobrowolnie poddał, a przeto § 310, na którego zasadzie powód teraz o rozwód czyni, bynajmniej się do niego nie stosuje, ponieważ art. 307 tegoż Kodeksu Cywilnego wyraźnie stanowi, że rozdział co do osób ze wzajemnego zezwolenia nastąpić nie może, a zatem i separacja między stronami zaszła nie może mieć i skutku nie nastąpiwszy w duchu Kodeksu Cywilnego, przez tenże Kodeks nadanego”, wyrok Trybunału I Instancji zatwierdził.

Od takowych dwóch wyroków jednozgodnych Jakub Dzikowski na mocy art. 15 Konstytucji udał się do zdania Akademii, która rezolucją swoją de datto 10 czerwca 1818 r. uznawszy art. 310 Kodeksu Cywilnego tudzież ustawę przechodnią z dnia 10 października 1809 r.^a za zgwałconą, sprawę tę do Sądu Najwyższego dopuściła. Aby zaś powody zdania Akademii dokładnie wyjaśnionymi być mogły, rekurrujący przedstawia.

Mylna jest zasada wyroku Sądu Apelacyjnego w dniu 29 maja br. 1817 zapadłego, jakoby Dzikowski będąc początkowo o separację pozwanym, od wyroku w byłym Magistracie Krakowskim dnia 30 września 1808 r. nie apelował; owszem, rzecz ma się przeciwnie, bo Dzikowski do byłego Sądu Apelacyjnego Galicji Zachodniej odwołał się, lecz sąd ten wyrok byłego Magistratu Krakowskiego dekretem swoim dnia 10 marca 1809 r. do liczby 427 wydanym zatwierdził, jak więc dopuszczonym być może, ażeby Dzikowski ustanowiwszy zaraz obrońcą adwokata Wołczyńskiego w byłym magistracie insynuując od wyroku tejże instancji apelacją, wyrabiając restytucję in integrum w tejże sprawie oraz będąc, jak motywa dowodzą najobelżywiej, lecz bezdowodnie przez Konstancję Dzikowską wystawionym, za zezwalającego na takową separację i jej skutki uważanym być mógł.

Według § 104 części I Kodeksu Cywilnego Galicyjskiego do separacji z wzajemnego zezwolenia potrzeba, ażeby małżonkowie względem rozłączenia się od stołu i łoża i względem wszelkich warunków między sobą się porozumieli, potem do swego plebana udali się i jemu wolą swoją z przyczynami do tego pobudzającymi przełożyli. Dalej w § 105 obowiązana jest strona chcąca separacji z wzajemnego zezwolenia zyskać zaświadczenie na piśmie, iż pomimo wszelkiego usiłowania

^a Dekret króla saskiego i księcia warszawskiego dotyczący wprowadzenia w życie Kodeksu Napoleona z 10 października 1809 r., opublikowany w „Dzienniku Praw Księstwa Warszawskiego”, t. II, s. 84–96. Zob. Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej, t. II: 1809–1810, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964 (dok. 133)

i podanych im uwag, od przedsięwzięcia separacji odstąpić nie chce. § 106 tegoż Kodeksu przepisuje, ażeby oboje małżonkowie z takowym zaświadczeniem osobiście przed przyzwoitym sądem stanęli i prośbę swoją o separację podali, a sąd wtenczas takowej separacji dozwala, i oną w księgach sądowych zapisuje. Taką to separację prawa austriackie za separację z wzajemnego zezwolenia uważają. Czyliż Konstancja Dzikowska udowodniła lub udowodnić może, że separacja wedle takowych przepisów nastąpiła? Owszem, motywa separacji dostatecznie nauczają, że też separacja tylko na jej żądanie, z przyczyn jakoby srogięgo z nią obchodzenia się, marnotrawstwa jej majątku, zagrażania zdrowia i cudzołóstwa, to jest przyczyn § 107, 108 Kodeksu Galicyjskiego wskazanych (co i motywa separacji za zasadę mają), sądownie nastąpiła. A tak widocznie pokazuje się, że separacja między stronami [s. 563] nie nastąpiła z wzajemnego zezwolenia, ale nastąpiła w duchu Kodeksu Cywilnego, to jest z przyczyn srogości, cudzołóstwa i innych Dzikowskiemu przez Konstancję Dzikowską zarzuconych. Artykuł więc 310 Kodeksu Cywilnego zupełnie do tej sprawy stosuje się, a zatem Konstancja Dzikowska jako małżonka, zostawszy przyzwoicie przywołaną natychmiast do domu małżonka swego, stosownie do art. 214 Kodeksu Cywilnego powrócić była obowiązana, a gdy tego nie uczyniła, rozwód między nią i Dzikowskim nastąpić powinien. Czyliż bowiem dopuścić można, ażeby Dzikowski zostając pod opieką prawa dziś obowiązującego, od jego dobrodziejstwa był wyłączonym, i do zostania w wiecznej separacji przymuszonym, ażeby płacił alimenty tej, która dostateczny fundusz utrzymania siebie posiada, która nie udowodniła ani udowodnić może potrzeby tychże alimentów i możliwości onych ze strony Dzikowskiego, które to warunki według art. 208, 301 Kodeksu Cywilnego są istotnie potrzebne do zobowiązania męża płacenia alimentów, a w braku których lub zmianie stanu możliwości męża, alimentarna pensja cofniętą być powinna; którą to niemożność ze swej strony i dobry stan Konstancji Dzikowskiej, Dzikowski tak w Trybunale I Instancji, jako i w Sądzie Apelacyjnym wykazem hipotecznym swej obciążonej kamienicy i rzetelnym stanem ubóstwa swego dostatecznie i prawnie udowodnił. Czyliż w takowym nieszczęśliwym położeniu Dzikowski doszedłszy wieku podeszłego, nie mogąc już na siebie samego zapracować, może być zobowiązanym do pracowania na tę, która się zupełnie od niego oddaliła, do domu wspólnego mieszkania powrócić i z nim wspólnie pracować nie chce.

Najwyższy Sądzie!

Wymienione zasady odwołania się do Najwyższego Sądu tudzież przytoczone artykuły prawa dowodzą widocznie onych zgwałcenie. Z tych przeto powodów rekurrujący wnosi swą prośbę, aby Najwyższy Sąd zważywszy: „Że wyroki rekurrowane na zasadach, istocie czynu i wyraźnemu prawu przeciwnych są ugruntowanymi, albowiem co się tyczy wyroku Trybunału I Instancji de datto 22 lutego 1817 r., gdy wyrok Trybunału Cywilnego I Instancji Departamentu Krakowskiego z dnia 4 kwietnia 1816 r. Jakuba Dzikowskiego z żądaniem jedynie rozwodu, dlatego jedynie odsunął, iż tenże małżonki swojej w myśl art. 310 Kodeksu Cywilnego nie przywołał i motywa dla których separacja nastąpiła, nie złożył, po dopełnionych więc warunkach przez tenże wyrok wskazanych, wyrok z dnia 4

kwietnia 1816 r. w tym względzie, jakoby Dzikowski na zawsze z żądaniem rozwodu był usuniętym, uważanym być nie mógł, owszem, gdy Dzikowski dowodził, że stosownie do takowego wyroku małżonkę swoją w dniu 2 maja 1816 r. i 2 kwietnia 1817 r. w duchu art. 310 Kodeksu Cywilnego przywołał i przy wprowadzeniu swej sprawy w Trybunale I Instancji motywa dowodzące, że separacja nie z wzajemnego zezwolenia, lecz z powództwa Konstancji Dzikowskiej na zasadzie srogości, cudzołóstwa i marnotrawstwa mężowi zarzuconych, nastąpiła, złożył tym sposobem wyrokowi byłego Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego z dnia 4 kwietnia 1816 r. zadosyć uczynił, a tym samym, gdy Dzikowski po przyzwoitym swej małżonki przywołaniu do Trybunału I Instancji, powrócenia teje do domu lub orzeczenia rozwodu domagał się, takowy rozwód w mocy art. 310 Kodeksu Cywilnego, gdy Dzikowska powrócenia do wspólnego mieszkania chęci nie oświadczyła, zgodnie z ustawą przechodnią do takowych przypadków [s. 564] stosującą się orzeczonym być był powinien. Co się zaś tyczy wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 29 maja 1817 r., gdy z wyroku byłego Magistratu Krakowskiego w dniu 30 września 1808 r. wydanego i motywów tegoż wyroku wyraźnie czytać się daje, że separacja między stronami nie z wzajemnego zezwolenia, lecz § 104, 105, 106 części I Kodeksu Cywilnego Austriackiego przepisują, lecz z przyczyny srogości, cudzołóstwa i marnotrawstwa Dzikowskiemu zarzuconych, na zasadzie § 108 tegoż Kodeksu Cywilnego Austriackiego i stosownie do prawa dziś obowiązującego nastąpiła. A tym samym skutki dzisiejszy Kodeks Cywilny przypisane za sobą pociąga. Nadto dokumenta pokładane dowodzą, że Dzikowski wyrok magistratualny de dato 30 września 1808 r. zaapelował, restytucje tegoż procesu wyrabiał i rozmaitych obron przeciw wyrokom przez małżonkę swoją zyskanym używał. W takowym zaś stanie rzeczy w żaden sposób za zezwalającego na separację i płacenie alimentów uważanym być nie może”.

Artykuł 310 Kodeksu Cywilnego i ustawę przechodnią z dnia 10 października 1809 r. za zgwałcone uznać, wyroki zarekurrowane uchylić, to jest rozwód między stronami orzec, i Jakuba Dzikowskiego od płacenia alimentów uwolnić raczył.

[Podpis] Słotwiński.

Arbitrami są: wielce wielmożni Sołtykowicz i Roman Markiewicz – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego^b.

[cytowane przepisy: Konstytucja Wolnego Miasta Krakowa z 1815 r., art. 15; Kodeks Cywilny Napoleona, art. 208, 214, 301, 307, 310; austriacki Kodeks Zachodnio-Galicyski z 1797 r., cz. I, art. 104, 105, 106, 107, 108; dekret króla saskiego i księcia warszawskiego z 10 października 1809 r.]

[hasła: rozwód, separacja od łoża i stołu, alimenty, apelacja, restitutio in integrum, cudzołóstwo]

^b informacja dopisana odręcznie na marginesie strony